

Jesień wielu z nas kojarzy się z chłodem, deszczem, brakiem słońca. Okazuje się jednak, że ta pora roku wywołuje u naszych koleżanek i kolegów zupełnie inne odczucia. Dowodem są wiersze napisane przez uczniów klas IV – VI na konkurs ogłoszony przez Panią Beatę Wójcik – wychowawczynię klasy I a. Napłynęło ich bardzo wiele. Nagrodzone zamieszczamy w tym numerze gazetki. Gratulujemy zwycięzcom. Utwory te na pewno poprawią nastrój tym, u których ta pora roku wywołuje negatywne uczucia, a może dzięki nim pokochacie polską jesień? Mamy nadzieję, że tak.

**Ponadto w numerze:**

1. **Wiersze o jesieni**
2. **Klasa VI na wycieczce – opowiadania fantastycznonaukowe.**
3. **„Co w szkole piszczy” – informacje Samorządu Uczniowskiego.**

Wyniki konkursu literackiego:  
„Wiersze o jesieni”

**„Nasza kolorowa jesień”**

Jesień przepiękną jest porą roku  
Jej barwy wszystkich nas czarują  
Wszystko to perłą lśni się w oku  
Wiosną w zieleń się obdują.

Kochamy jesień za jej szelest liści  
Za te palety barw niezliczone  
Wiem, że marzenie moje się ziści  
I wiosną drzewo znów będzie zielone!

Hanna Rydecka,  
kl. IVa - wyróżnienie



**„Jesień”**

Moja droga jesieni złota,  
Nie jest nam straszna twa słota.  
Nie odchodź nam wcale,  
My lubimy twoje bale.  
Tańczą na nich różne barwy,  
Świat czerwieni i odcieni.  
Lecą liście z drzewa  
Świat dookoła śpiewa.  
Idąc lasem, borem, polem  
Ja babie lato wolę!

I wołam:

Moja jesieni kochana,  
bądź z nami zawsze od rana.

Kacper Błachowicz,  
IV a- wyróżnienie



**„Jesień”**

Jeszcze lato nie odeszło  
A już jesień blisko.  
Mgły na polach, ciemność w lesie,  
Droga niesie smutny ton.  
Przyjdzie wieczór i przyniesie  
Sny, mgły i stada wron.  
Już zasypia borsuk w borze,  
Nasionka – pod ziemią.  
Nie ćwierkają sennie świerszcze,  
W swych kryjówkach drzemią.

Wszystkie barwy gdzieś przepadły

Niby kamień w studnię,  
By nie spotkać się przypadkiem  
z nadchodzącym grudniem.

Brajan Trzmielak,  
kl. IV a- III miejsce



**„Pani Jesień”**

Piękna Pani w długiej sukni  
Kosz pyszności niesie.  
Kto to taki? Kto to taki?  
To jest Pani Jesień.  
Suknia z liści kolorowych  
Żółtych i pomarańczowych.  
W koszu jabłka gruszki,  
orzechy i grzyby.  
Pani Jesień również  
Zaprasza na ryby.

Oskar Kołodziejcki,  
kl. IV a - wyróżnienie

**„Jesień”**

Przyszła jesień a z nią mróz,  
Wieżie liści pełen wóz.  
A te liście są tęczowe,  
Barwne, gibkie, kolorowe.  
Wiatr kołysze je po ziemi,  
Wirują, tańczą w takt jesieni.



Drzewa złocą się w przepychu,

Deszcz o rynnę dzwoni.

Dzieci w parku spacerują

Z parasolem w dłoni.

Bużki uśmiechnięte mają

Po dywanie złocistym z liści biegają.

Jesień jest im droga,

Bo za chwilę przyjdzie zima sroga.

*Karolina Adamiak,  
kl. IV a- I miejsce*



**„Jesień”**

Chociaż rankiem mgła za oknem,

Chociaż często pada deszcz,

Chociaż w deszczu czasem moknę,

To ja jesień kocham też.

Bo jesienią są kasztany,

Złote liście lecą z drzew.

Bo jesienią z sadów mamy

Pełne kosze jabłek też.

I na grzyby chodzić mogę,

W tę przepiękną jesienną pogodę.

*Julita Szczepaniak, kl. IV b- II miejsce*

**„Barwna jesień”**

Jesień to jedyna pora roku,  
A tu dzika róża

Kiedy liście się rumieniają  
odkryła swe kolce.

I spadają-  
Jej owoce pięknie błyszczą

Krok po kroku.  
Pod jaskrawym słońcem.

Też zielone listki brzozy  
Wszędzie jest pomarańczowo,

Żółtym brzegiem się pokryły.  
Żółto, czerwono, brązowo.

Wraz z powiewem zimnych wiatrów  
Zdarzy się coś zielonego,

Spadną, już za małą chwilę.  
Lecz to rzadkość mój kolego.

Tam jest śliczna jarzębina,

Zachwył we mnie budzi,

A czerwone jej korale

Zatrzymują ludzi.

*Maria Piech,  
kl. V a - II miejsce*

**„Wiersz o jesieni”**

Dookoła cichuteńko,

Z drzewa spadł ostatni liść.

A ja sobie spaceruję,

Staram się nie mówić nic.

Mijam drzewa, krzewy, krzaki,

Wszystko tonie w złotych barwach.

Patrzę czasem też za siebie,

Czuję słodki lata zapach.

Świat ucieka gdzieś przede mną,

Sama w parku tułam się.

Gdzie nie spojrzę kwiaty więdną,

Nikt nie wejdzie za mną w mgłę.

Cóż, że może mylę drogę

Wcale nie chcę o to dbać.

Iść tak całe swoje życie,

Kochać je i się nie bać.

*Natalia Kominiak,  
kl. V a- I miejsce*



Jesień to dziwna pora,

Liście farbują się w dziwnych kolorach,

Coraz mniej motyli na łąkach,

Już nie ma śladu po biedronkach.

Odlatują kluczem gęsi hulaśliwe,

Ich miejsce zajmują sikorki ruchliwe.

Zwierzęta zmieniają swe letnie futerka,

W modę wchodzi parasol, ciepła  
kamizelka.

Herbatę z cytryną do szkoły noszę,

Na pluchę zakładam szare kalosze.

Już zmienił się zegarów czas,

Bo Pani Jesień chce powitać nas.

*Emilia Brzozek,  
kl. V a- wyróżnienie*



**„Jesienna słońca”**

Przyszła do nas jesień,

W okna deszczem puka.

Dni są szare i ponure,

Zrobiła się plucha.

Na podwórku wietrzyk

Z liśćmi śmiało tańczy,

Rozproszył już chmurki

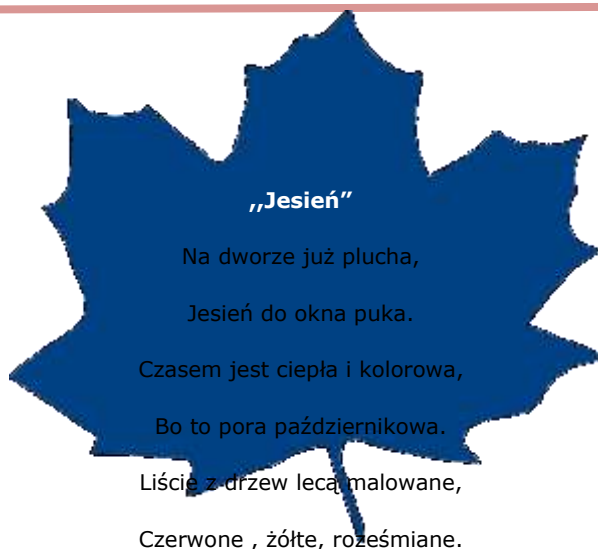
Słońce zaraz zajrzy.

Świat się wnet ukáže

Kolorowo i złościście,  
 A z drzew spadną kasztany,  
 Żołędzie i liście.  
 W sadach trwają prace,  
 zbieramy jabłka.  
 Zima wszak przybędzie  
 To nie lada gratka.  
 Wiewiórka w swej dziupli  
 orzeszki gromadzi,  
 a jeź to co może  
 chowa w swojej norze.  
 Dzieci się wybrały  
 dziś na grzybobranie.  
 Wszak bardzo lubią  
 grzybów tych zbieranie.  
 Choć jest ich mnóstwo  
 tu kurka, tam zając,  
 do koszyczka biorą  
 tylko te co znają.  
 Na niebie klucze ptactwa  
 się poukładały,  
 gdyż do ciepłych krajów  
 będą już leciały.  
 Dzień jest coraz krótszy,  
 noc bardzo długa, a my  
 razem z rodzicami  
 w gry sobie pogramy.  
 Bardzo lubię jesień,  
 jest zróżnicowana.  
 W jednej chwili kolorowa,  
 a w drugiej zaspana.



*Sandra Masica,  
 kl. V b - III miejsce*



**„Jesień”**

Na dworze już plucha,  
 Jesień do okna puka.  
 Czasem jest ciepła i kolorowa,  
 Bo to pora październikowa.  
 Liście z drzew lecą malowane,  
 Czerwone , żółte, roześmiane.  
 Założymy kolorowe kalosze,  
 Napelnimy nimi całe kosze.  
 Warzywa z pól pozbierane,  
 Całe chłodnie są zapchane.  
 Puste stały się ogródki,  
 Dzień jest smętny i krótki.

*Mateusz Olejniczak,  
 kl. Va - wyróżnienie*



**„Jesień”**

Jesień w lesie,  
 Jesień w sadzie  
 Mgiełkę delikatnie kładzie.  
 Kolorami wabi nas  
 W ten słoneczny miły czas.  
 I zobaczę babie lato,  
 Gdy na spacer pójde z tatą.

*Mateusz Drożdzyk,  
 V a- wyróżnienie*

**„Jesień”**

Idzie złota polska jesień,  
 Moc kolorów pięknych niesie,  
 Zieleń w złoto się zamieni,  
 Taka to jest moc jesieni.  
 I już oto jesień przyszła!  
 Żółta, szara i złocista.  
 Czasem słońce nas powita,  
 Albo ziemia mgłą spowita.  
 Lubię jesień w drzew koronie,  
 Lub też w deszczowej odsonie.  
 Ale czasem powiem także,  
 Pospałbym jak niedźwiedź w gawrze.

*Maciej Wójcik ,  
 VI a- I miejsce*

**„Polska Jesień”**

Gdy jesieni czas przychodzi,  
 Każdy wie, że się ochłodzi.  
 Ranne mgły i chłód wieczorny,  
 Nikt na to nie jest odporny.  
 Jednak nasza polska jesień,  
 Kolorowe liście niesie.  
 Jesień to jest piękny czas,  
 Gdy darami sypie las.  
 W lesie grzybków nam dopisze,  
 Rydze jak ogony lisie.

W sadach jabłka są czerwone,  
Więc ochoczo schyli się po nie.  
Smaczne, zdrowe i soczyste,  
Dla nas to jest oczywiste.  
Gdy w południe słońce świeci,  
Babie lato wszędzie leci.  
W naszym kraju, w polskiej ziemi,  
Zbieramy dary jesieni.  
Natalia Kieliszek, VI c- II miejsce



**„Jesień”**

Jesień to piękna pora roku,  
Która ma w sobie dużo uroku.  
Jest kolorowa, raz słoneczna  
A innym razem deszczowa.  
W różne kolory przybiera suknie,  
W złocie i w czerwieni  
Wygląda precudnie.  
Jej włosy w słońcu się mienia,  
Jest piękną Panią Jesienią.  
Kochają ją wszyscy, mali i duzi.  
Najmłodszy lubią brodzić w kałuży.

Wiktoria Raj, VI a- wyróżnienie



**„Wiersz o jesieni”**

Jesień to piękna pora roku  
Pełna koloru i uroku.  
Liście z drzew spadają,  
Zwierzęta do snu się chowają.  
Jabłka już dojrzałe,  
Gruszki też są doskonałe.  
Noce coraz dłuższe,  
A dni już krótsze.  
Grzybów pełne kosze  
I często są mokre kalosze.  
A my się z tego cieszymy  
I wyglądamy zimy.

Zuzanna Bagrowska,  
VI a - wyróżnienie

**„Jesień”**

Wiosna, lato, jesień, zima  
Jaka pora roku się zaczyna?  
Długie nocki, krótkie dni,  
Snują się srebrzyste mgły.  
Często wieje, deszczyk pada,  
Kolorowy liść opada.  
Otóż, idzie Pani Jesień,  
Złote liście w koszu niesie.  
I choć ptaki odleciały,  
A świat szary, mokry cały.  
To z pewnością, kiedy minie słońca  
Przyjdzie jesień- polska, złota.

Adrian Tomalak,  
VI b- III miejsce

**Klasa VI na wycieczce –  
opowiadania  
fantastycznonaukowe.**

**Klas 6 na wycieczce**

Pewnego dnia podczas lekcji geografii panował dość duży harmider. Uczniowie chodzili po klasie, rozmawiali i nie słuchali nauczyciela.

Nagle pan podniósł głos i kazał wrócić wszystkim na swoje miejsca.

- Mam dla was ciekawą propozycję - oznajmił wychowawca - Pokażę wam dzisiaj mój wielki wynalazek.

- A co to za wynalazek ? - dopytywał się z ciekawością Franek.

- Wszystko w swoim czasie - uśmiechnął się pan.

Wszyscy razem poszliśmy na zaplecze klasy. Było to duże pomieszczenie, w którym znajdowało się wiele książek i dziwnych sprzętów. Na środku stała wielka, stara winda. Weszliśmy do środka i ze zdziwieniem oglądaliśmy setki przycisków, gałek i zegarów.

- Do czego jest ten czerwony przycisk ? - zapytał Franciszek.

Nie czekając na odpowiedź nauczyciela wcisnął go. Pojawiła się gęsta mgła i wszyscy poculiśmy, że odrywamy się od ziemi. W oczach mieliśmy przerażenie. Nikt nie wiedział, co się dzieje. Gdy mgiełka opadła, wychowawca krzyknął:

- Lecimy w kosmos ! Franek wciskając czerwony przycisk, zafundował nam lot.

Nie było odwrotu, lecieliśmy z duszą na ramieniu, coraz bliżej gwiazd. Po kilku godzinach dotarliśmy na miejsce. Gdy drzwi windy otworzyły się, zobaczyliśmy niedużego zielonego stworka. Miał on dwie pary rąk i troje czerwonych oczu, z których jedno znajdowało się na środku czoła. Z głowy wystawały mu dwie antenki.

- Witajcie Ziemianie! - powiedział uśmiechając się.

- Dzień dobry - odrzekł nasz nauczyciel.

- Bardzo rzadko miewamy tu gości, więc jesteście szczęśliwi z waszego przybycia. Mam na imię Miki - skłonił się nisko zielony stworek.

- My też bardzo się cieszymy, że udało nam się tu dostać - wykrzyknął Piotrek.

Kamień spadł mi z serca, gdy okazało się, że kosmita jest do nas przyjaźnie nastawiony. Wyszliśmy w końcu z windy i rozprostowaliśmy kości. Miki zaprosił nas do swej wioski. Jechaliśmy okrągłym zielonym pojazdem, mijając piękne skaliste księżycowe góry. Później szliśmy pieszo przez srebrny las i polanę. Nogi nam opadały, gdy dotarliśmy na miejsce. Naszym oczom ukazała się przepiękna wioska. Domki były w kształcie dużych muchomorów. Wkoło

złote i srebrne ogródki pełne kwiatów. Stworki podobne do Mikiego podbiegły do nas szybko.

- Witajcie - krzyczały i zaczęły nas mocno ścisnąć.

- Może jesteście głodni, przebyliście długą drogę? - zapytał jeden z nich.

- Głodny jak wilk ! - powiedział Adrian, któremu burczało w brzuchu.

- Zapraszam was serdecznie na mały poczęstunek - rzekł Miki.

Jedzenie kosmitów było wyśmienite. Z pełnymi brzuchami czuliśmy się o niebo lepiej. Zaczęliśmy bawić się wesoło. Śpiewaliśmy i tańczyliśmy kosmiczne tańce, poznaliśmy wiele gier i zabaw. Czas jednak szybko mija i przyszła pora wracać do domu.

Łza w oku się kręciła, gdy się żegnaliśmy, wsiadając do starej windy. Wiedzieliśmy, że ta przygoda na zawsze pozostanie w naszej pamięci, a pan wychowawca to super facet i zawsze będziemy go słuchać.

Daria Grzelak  
Klasa VI b



\*\*\*

Uczniowie naszej klasy postanowili wyjechać na wycieczkę do planetarium w Toruniu.

W wyznaczonym dniu wszyscy wsiedli do autokaru. Usiadłam razem z Kasią, a za nami siedziała Oliwia i Karolina. Po sprawdzeniu przez panią obecności, zaczęłam rozmowę:

- Nie mogę się już doczekać!

-Tak, długo czekałam na tę wycieczkę - odparła z radością Kasia - przygotowywałam się do niej od tygodnia. Nawet dostałam nowy sweter - pochwaliła się.

-Oglądałam zdjęcia Torunia w internecie. Jest przepiękny- wtrąciła się Oliwia.

-Podobno jedziemy na wyprawę pt. „ Podróż między planetami” -zagadnęła Karolina.

Po rozmowie usadowiłam się w fotelu i usnęłam. Obudził mnie głos pani nauczycielki

- Dzieci, jesteśmy już w Toruniu, proszę przygotować się do wyjścia - ogłosiła pani Ola.

Po tych słowach wstałam leniwie, założyłam kurtkę i plecak. Autokar stanął przed wielkim budynkiem, który nie miał okien, ale za to posiadał szklany dach.

Gdy weszliśmy do środka, pani Ola

poszła po bilety, a my rozglądaliśmy się wokół. Potem pani zaprowadziła nas do wielkiego pokoju. Na jego środku stał statek kosmiczny. Usiedliśmy w nim i zapięliśmy pasy - zgodnie z poleceniem pilota.

- Trzy... dwa... jeden... - kontynuował. Ruszyliśmy.

Podczas startu poczułam skurcz w żołądku oraz usłyszałam wielki szum za oknem. Po chwili otworzyła się wielka kopuła, przez którą wylecieliśmy prosto w niebo. Za oknami „pływały” chmury, ale zaraz zniknęły, a my wznieśliśmy się wysoko w przestrzeń kosmiczną.

- Jakie piękne widoki !- podziwiała Oliwia.

- Cudowne, ale zaraz zobaczysz planetę Ketip i jej mieszkańców - powiedziała Kasia.

Rakieta zaczęła obniżać swój lot i wylądowaliśmy na planecie Ketip. Dostaliśmy po pasie karmacyjnym, dzięki któremu można oddychać na innych planetach. Wysiedliśmy ze statku i rozejrzeliśmy się po pięknym lesie pomarańczowych dziwnych drzew. Udało mi się wypatrzyć Ketipianina, czyli brązowego stworka z trzema żółtymi oczami i nosem z tyłu głowy.

Wychowawczyni wyjęła z torby małe urządzenie z ekranem i zaczęła tłumaczyć :

- To jest spokimator, krócej „spik”. Dzięki niemu zrozumiemy naszego przewodnika, który ma na imię Bork - zaczęła mówić do urządzenia - Dzień dobry.

- Kukuleła - wydał z siebie „spik”

- Kukuleła - odparł Bork - merki kuna boki deba

- Chodźcie za mną - przetłumaczył „spik”

Poszliśmy za naszym przewodnikiem. Oglądaliśmy góry, miasto, kratery, no i „buremaki” czyli sklepiki z pamiątkami.

Niestety, musieliśmy już wracać do Torunia. Wsiedliśmy zatem do rakiety i odlecieliśmy na naszą planetę Ziemię.

Takie wycieczki mogą być codziennie ! Chętnie poznam inne planety takie jak: Taruka, Werana i Narini. Bardzo mi się dzisiaj podobało na Ketipie.

Zuzanna Błocisz VI c



\*\*\*

Pewnego dnia w naszej kochanej szkole mieliśmy lekcję informatyki. Pod koniec zajęć pan dał nam chwilę luzu, więc większość zaczęła rysować w TuxPaincie, ale przeczcucie kazało mi zostać w programie, w którym byłem, czyli w Writer. Zacząłem pisać na ośle. Przez przypadek wcisnąłem dwa razy klawisz Enter. Nagle cała klasa się

zdematerializowała.

Nastały egipskie ciemności. Widziałem tylko koleżanki i kolegów z mojej klasy.

- Co się stało !? - krzyknęło kilka głosów naraz. Równie dobrze mogliby pytać się muru.

- Spokój !!! - próbowałem ich uciszyć, ale nie udało mi się. Przynajmniej początkowo. Po mniej więcej dziesięciu minutach uspokoił się. Chwilę potem Patryk zawołał :

- Hej ! Widzę światło ! Tam ! - wskazał gdzieś na punkt po mojej prawej. Gdy w końcu się zebraliśmy i stwierdziliśmy, że nie mamy innego wyjścia, poszliśmy w stronę światła. Nie zrobiliśmy dziesięciu kroków, gdy nagle wszędzie ukazał się czerwony piasek, a my byliśmy w skafandrach. Poczujęm się dziwnie.

- Gdzie my jesteśmy ? - zapytał Adrian.

Na wszystkich twarzach było widać zdziwienie i strach. Gdy uniosłem wzrok, zobaczyłem coś, czego nigdy nie spodziewałem się ujrzeć. Zobaczyłem Ziemię, naszą planetę. Kiedy spojrzałem na podłoże, które było czerwone jak krew, zrozumiałem , gdzie znaleźliśmy się.

- Wiem, że zabrzmiało to dziwnie, ale wygląda na to, że jesteśmy na Marsie. - Wszyscy popatrzyli na mnie jak na wariata. - No co? Mars. Czerwona planeta. Czwartą w układzie słonecznym. A tam Ziemia, nasza planeta, trzecia w Układzie Słonecznym. - Część kolegów ciągle myślała, że zwirowałem, a przynajmniej tak wyglądali. Jednak reszta chyba zaczynała rozumieć.

- Nawet jeśli jesteśmy na Marsie, w co ciągle nie chce mi się uwierzyć, to jak mamy się stąd wydostać ? - zapytał Franek.

- Nie wiem.

- Że co !?

- Nie wiem !!! - wrzasnąłem na niego - Dasz mi wreszcie spokój !? - Odwróciłem się do nich plecami. Nagle zobaczyłem błysk zieleni. - Widzieliście to, co ja ?

- Niby co ? - zdziwiło się parę osób.

- Tam , przede mną, zobaczyłem błysk zieleni. Chodźcie to sprawdzić.

- Nie ma mowy ! - krzyknęli prawie wszyscy.

- I tak nie mamy nic lepszego do roboty - stwierdziłem spokojnie.

- Ma rację. - powiedziała Daria. Jeśli tu zostaniemy , na pewno nie wrócimy do domu.



- Niech wam będzie. - zgodziła się reszta. Szliśmy długo, na oko pół godziny. Weszliśmy na wzgórze, żeby się rozejrzeć. Ukazał się nam niezwykle

widok, rodem z filmów science fiction. Wielkie miasto z dziwnych, okrągłych budynków z, co najdziwniejsze, latającymi samochodami. Tak, latającymi samochodami.

- Czy to sen ? - zdziwiłem się. Nikt nie odpowiedział. Wszyscy podziwiali przepiękną panoramę. - Musimy iść - powiedziałem.

- Gdzie ? - spytała się Alicja, która jako jedna z niewielu zaczęła myśleć.

- Tam - wskazałem na metropolię.

- Chyba ci odbiło !?

- Nie bardziej niż nam wszystkim - zaśmiałem się.

Poszli. Bardziej lub mniej zadowoleni, ale poszli. Marsjanie, których spotkaliśmy, mieli wydłużone głowy i oczy na pół twarzy. Co ciekawe, zachowywali się tak, jakby nas tam nie było. Może i dobrze. Gdy tak chodziliśmy, zobaczyliśmy dziwny, trójkątny budynek. Weszliśmy do niego. Jak się okazało sięgał on 200 m. w dół. Tym razem nie musiałem nikogo przekonywać do sprawdzania budowli, sami byli ciekawi, co tam jest. Kiedy zjechaliśmy windą, ucieszyliśmy się. Było tam coś, dzięki czemu mogliśmy wrócić na Ziemię - guzik z napisem „Powrót na Ziemię”. Nie mogliśmy uwierzyć własnemu szczęściu. Gdy go wcisnąłem, stało się coś dziwnego.

Zobaczyłem wielkiego, strasznego potwora, który nagle przemówił głosem mojej mamy :

- Kacper, wstawaj, obiad ! - Jak się okazało przysnąłem przy lekcjach. Ale w sumie, było fajnie.

*Kacper Gałązka  
Kl. VIb*



\*\*\*

Pewnego czwartku, kiedy nasza klasa pisała sprawdzian, usłyszeliśmy trzy krótkie dzwonki. Zdziwiliśmy się bardzo, ponieważ nie były zapowiedziane żadne ćwiczenia ewakuacyjne na ten dzień.

Gdy zgromadziliśmy się na boisku szkolnym, okazało się, że oprócz nas nie było żadnej innej klasy, ale na środku jakieś dziwne urządzenie. Wydawało ono „kosmiczne” dźwięki. Cała

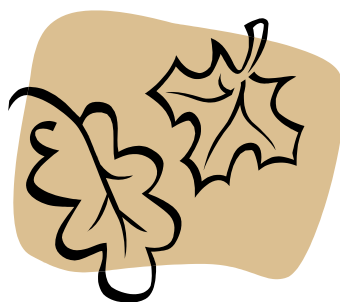
moja klasa wbiegła po srebrnych schodach do maszyny, która okazała się być rakieta kosmiczną. Gdy byliśmy w środku, statek kosmiczny wystartował.

- Mogliśmy tu nie wsiadać! - krzyknął ktoś.

- Zgadza się- powiedział ktoś inny.

Po kilku minutach lotu uderzyliśmy o coś, co nie wyglądało na planetę. Był to inny statek kosmiczny! Zostaliśmy do niego wciągnięci przez migoczące kule, które znajdowały się dosłownie wszędzie. Transport do tego nowego statku był co najmniej błyskawiczny, a przede wszystkim spektakularny. Gdy się już w nim znaleźliśmy, zobaczyliśmy metalowe stwory i z wrażenia zaniemówiliśmy.

-Intruz! Intruz! - powiedział jeden z robotów.



-Jesteśmy przyjaciółmi- odpowiedziałem i za chwilę rzuciliśmy się do ucieczki. Na szczęście znaleźliśmy ewakuacyjne kapsuły i wydostaliśmy się stamtąd.

Gdy wróciliśmy na lekcje i opowiadaliśmy o tej przygodzie innym uczniom, to powiedzieli, że nie było nas raptem minutę.

- To niemożliwe-powiedział Igor.

- A jednak!- powiedzieli tamci.

- Przecież cała ta przygoda trwała ponad dwie godziny- zauważył Szymon.

- Zgadza się- przytaknąłem.

- Co więc się stało?- zapytała Zuzia.

- Już wiem! - powiedziałem - czas się zatrzymał. Odbiliśmy kosmiczną podróż w czasie.

*Maciej Wójcik  
Klasa VIa*



shutterstock - 112551830

### Co w szkole piszczy” – informacje Samorządu Uczniowskiego.

**1.** Przypominamy o zbiórce karmy, koców i misek dla psów ze schronisk, nadchodzi zima, potrzebują pomocy. Nasza szkoła to środowisko przyjazne zwierzętom, wszystkim, którzy pomagają tym bezdomnym nazywamy „PSIMI ANIOŁAMI”. Prosimy przynosić dary do sali 21.

**2.** Trwa akcja „Góra grosza”- zbieramy monety dla towarzystwa „Nasz Dom”, który pomaga dzieciom z domów dziecka rozpocząć dorosłe życie w swoim własnym domu.

**3.** Niedługo święta- Boże Narodzenie to czas, kiedy obdarowujemy się nawzajem upominkami. Zaraz po świętach w naszej szkole gra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Już teraz zapytajcie swoich rodziców czy wesprą nas w zbiórce pieniędzy na sprzęt medyczny dla chorych dzieci i ludzi w wieku starszym.

**4.** Pamiętajmy, że w naszej szkole obowiązują zasady:

- podczas zajęć i przerw zachowujemy się tak aby nasza szkoła zasługiwała na miano „Szkoły bez przemocy”

- higiena osobista to zasada, o której powinniśmy pamiętać codziennie,

- w szkole zmieniamy obuwie, nie spędzamy kilku godzin w obuwiu, w którym chodzimy na zewnątrz czy ćwiczymy na sali gimnastycznej,

- jesteśmy życzliwi, pomagamy sobie, nie robimy kolegom i koleżankom niczego, czego sami nie lubimy,

- jesteśmy prawdomówni; tylko dzięki prawdomówności będziemy lubiani przez innych i sami czuli się bezpiecznie,

- wspólnie odpowiadamy za życie w szkole,

- I oczywiście pamiętamy o „magicznych słowach: **PROSZĘ** **DZIĘKUJĘ** i **PRZEPRASZAM**.

„Figielek” tworzony jest przy współudziale nauczycieli: **Marianny Stępiak (polonistka, oprawa merytoryczna), Marii Sobieraj (anglistka oraz opiekun S. U.) i Radosława Wojciechowskiego (informatyk, oprawa graficzna).**

